

Monika Wiszniowska
Uniwersytet Śląski

Z Zachodu na Wschód i z powrotem. Horyzonty aksjologiczne w polskich reportażach literackich

Reportaż — co warto podkreślić — nie jest jednym z gatunków filozoficznej ekspresji. W reportażu, nawet tym wybitnym, nie chodzi przecież o „nieustanne rozważanie racji świata”¹, niemniej gatunek ten, a w szczególności jego literacka odmiana, nie powstaje jedynie w celu przybliżenia czytelnikowi opisywanej rzeczywistości, czasem całkiem swojskiej, czasem odmiennej kulturowo. To reporterskie zadanie — choć ważne — w przypadku książek, którym chciałabym się przyjrzeć bliżej- jest jedynie, choć istotnym, to jednakowoż pretekstem, by poruszać kwestie zarówno etyczne, jak i aksjologiczne, by zadawać pytania uniwersalne. Jedno nie ulega wątpliwości — reporterów, których twórczość wybrałam jako egzemplifikację mojej refleksji, interesuje przede wszystkim człowiek i jego relacje ze światem. Pytają więc o istotę człowieczeństwa, pozycję człowieka wobec losu, sens życia. W przypadku tych autorów możemy mówić o postawie osadzonej głęboko w wartościach humanistycznych. Taką postawę rozumiem nie tylko jako odpowiedzialność za słowo, ale przede wszystkim, jako refleksję nad kondycją człowieka i świata, ale także nad własnym stosunkiem do tematu, jako świadome zadawanie pytań o miejsce i rolę wartości w świecie. Choć, bez wątpienia, trudno nazwać książki reporterskie filozoficznymi, mamy jednak do czynienia z refleksją filozoficzną, która choć nie posługuje się zdyscyplinowanym projektem teoretycznym, to jej problematyka dotyczy tradycyjnego repertuaru zagadnień *stricto* filozoficznych.

Ponieważ tematem niniejszego tomu jest „Człowiek wobec pytań o sens życia”, wybrałam teksty polskich reportażyistów, które w interesujący spo-

¹ M.P. Markowski, *Czy możliwa jest poetyka eseju?*, [w:] *Poetyka bez granic*, red. W. Bolecki, W. Tomasiak, Wydawnictwo IBN PAN, Warszawa 1995, s. 114.

sób przybliżają losy ludzi takiego sensu poszukujących. Znajdziemy w nich opowieści o bohaterach, którzy z różnych przyczyn, na skutek wielorakich doświadczeń, próbują odnaleźć właściwą drogę, sposób, by poskładać swoje istnienia w sensowną całość, uzasadnić je. Ale co ważniejsze, autorzy tych reportaży nie tylko skupiają swą uwagę na historii poszczególnych bohaterów, ale, co ważniejsze, próbują pozostawić czytelnika z refleksjami natury ogólnej, które dotyczą kwestii duchowości we współczesnym świecie.

Książki, które chcę Państwu przedstawić, to: Bartosza Jastrzębskiego *Łuskanie światła*², tego samego autora, ale pisane wraz z Jędrzejem Morawieckim *Krasnojarsk Zero* i *Cztery zachodnie staruchy*³ i na zasadzie kontrapunktu reportaż Wojciecha Jagielskiego *Na wschód od Zachodu*⁴. Warto w tym miejscu podkreślić filozoficzne przygotowanie Bartosza Jastrzębskiego (wykłada filozofię i etykę w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego), a i pozostałym reporterom nie sposób odmówić zmysłu myślenia w kategoriach filozoficznych.

Jak nietrudno zauważyć wszyscy wymienieni tu autorzy patrzą na Wschód, z tym że Jagielski próbuje zrozumieć, na czym polegał fenomen tych, którzy w drugiej połowie ubiegłego wieku, rozczarowani Zachodem, na fali zmian kontrkulturowych, wędrowali na Wschód, głównie do Indii, mając na celu poszukiwania sensu życia, zaś dwaj pierwsi autorzy przyglądają się ludziom zamieszkujących tereny dzisiejszej Rosji, którzy w swoim macierzystym kraju poszukują sensu życia w praktykach duchowych, mistycznych. Warto podkreślić, i jest to dość interesujące spostrzeżenie po lekturze przywołanych reportaży, że choć mamy w nich do czynienia zarówno z inną przestrzenią geograficzną, innym czasem w historii, różnymi motywacjami bohaterów reprezentujących odmienne kultury, to jest to zderzenie jedynie z pozoru zupełnie odmiennych opowieści. Co prawda bohaterowie wspomnianych książek poszukują sensu swojego życia w bardzo różnych odmianach duchowości, jednak każdy z nich próbuje zmierzyć się z podobnym doświadczeniem egzystencjalnej pustki, w zbliżony sposób zabiega o to, by skonstruować swój własny świat, który miałby sens, i podobnie, niezwykle często doznaje niespełnień i rozczarowań.

Zacznę od książki Wojciecha Jagielskiego. Opowiada on o ruchu hipisów, którzy w latach 60. XX w. masowo wyjeżdżali na Wschód. Porzucali styl życia swoich ojców, domy, uczelnie, rodzinę i przyjaciół, wyrzekali się bezpiecz-

² J. Morawiecki, *Łuskanie światła*. Reportaże rosyjskie, Sic!, Warszawa 2010.

³ B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, Sic!, Warszawa 2012; B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Cztery zachodnie staruchy*. Reportaż o duchach i szamanach, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2014.

⁴ W. Jagielski, *Na wschód od zachodu*, Znak, Kraków 2018.

nego, dostatniego życia. Zamiast tego wybierali włóczęgę, tułaczkę, która miała otworzyć ich — jako ludzi — na wyższe wartości. W opisie poszukiwań bohaterów odnajdujemy wszystkie cechy charakterystyczne dla Nowej duchowości, mamy tu unaocznienie powtarzającego się w każdej niemal publikacji postulatów doskonalenia się, samorealizacji, samowiedzy, i oczywiście pojęcie transformacji świadomości — jednej z czołowych tez swoistej wodnikowej antropologii. Myślę, że są to sprawy powszechnie znane, nie będę ich tu rozwijać, wspomnę jedynie, że zafascynowany hipisami Eliade określał ten ruch jako quasi-religijny, gdyż — jak pisał w swoim dzienniku — „jest to reakcja przeciwko brakowi znaczenia, sensu i pustce wyalienowanej egzystencji...”⁵.

Bohaterów tej książki jest przynajmniej trzech, z czego losy dwóch Polki — Kamili — vel-Kamal, i Holendra, który przyjął imię — Święty Nikt, mają być w moim odczuciu dość wzorcową egzemplifikacją przeciętnego życiorysu człowieka Zachodu poszukującego sensu życia poza macierzystą kulturą w Indiach. Reporter tak pisze o Kamal:

Ciągnęło ją do [...] sufich, mistyków, derwiszów i fakirów, i tego, jak rozumieli Boga i jak szukali z Nim jedności. Ich nauki były bliskie temu, co sama uznawała za swoją wiarę. „Bóg jest w tobie — głosili — Ty jesteś Bogiem!”. Dobrze się wśród nich czuła, bezpiecznie, ale nigdy nie pomyślała nawet by do nich przystać.⁶

Nie chodzi jednak o to, by raz jeszcze przybliżyć czytelnikowi filozofię New Age. Nie taki jest cel autora. Wojciech Jagielski po pierwsze zmusza czytelnika do refleksji nad możliwością realizacji — według autora — zbyt wygórowanych oczekiwań poszukujących, po drugie ukazuje niezwykle egocentryczny rys tego poszukiwania duchowości, z trzeciej zaś każe się nam zastanowić nad trafnością tych poszukiwań poza macierzystą kulturą.

Powiedziałam, że bohaterów jest trzech, ponieważ ważnym, o ile nie najważniejszym, jest tu narrator-reporter. To on umiejscawia historie i wypowiedzi bohaterów we własnym systemie aksjologicznym, tym samym prezentując swój stosunek do rzeczywistości, o której opowiada. Najlepiej to widać w opowieści o Kamal. Bohaterka tak mówi o wychowaniu swojego nastoletniego syna, gdy reporter zapytał ją, dlaczego ten nie chodzi do szkoły:

Powiedziała, że nie powinien chodzić do szkoły, ponieważ szkoły są na ogół złe, wyprowadzają człowieka na manowce. Zapytał dlaczego są złe, a ona

⁵ M. Eliade, *Religia, literatura i komunizm. Dziennik emigranta*, przeł. A. Zagajewski, Puls, Londyn 1990, s. 385.

⁶ W. Jagielski, *op. cit.*, s. 94.

pomyślała chwilę i odparła, że mogą zupełnie wypaczyć człowiekowi osobowość, a także zabić w nim to, co najwartościowsze.⁷

I dalej czytamy o Kamal:

Nigdy nie powiedziała mu [synowi — M.W.], skąd ma pieniądze na jedzenie i bilety autobusowe. Bała się, że jest za mały, by to zrozumieć. I sama również wolała o tym nie wiedzieć, udawała sama przed sobą, że nie pamięta.⁸

Autor tak prowadzi wypowiedzi Kamal, dotyczące tego, co robi i dlaczego to robi, że rozumiemy je jedynie na podstawowym poziomie semantycznym, ale zupełnie ich nie pojmujemy, gdy chcemy dotrzeć do sensu tego, co mówi. Co ważniejsze — nie rozumie jej także reporter — i z tym poczuciem braku sensu pozostajemy. Dzieje się tak z powodu siatki wartości, jaką reporter nakłada na tę opowieść. Sprecyzujmy — są to wartości europejskie, które stanowią miarę, punkt odniesienia *notabene* nie tylko dla Jagielskiego ale i dla wszystkich wymienionych tu autorów. Oczywiście, autor *Z Zachodu na Wschód* nie ocenia ani czynów, ani zachowań swojej bohaterki wprost, ale — tu zgadzam się tu z tezami Jamesa Phelana — w każdym z utworów, gdzie mamy do czynienia ze skomplikowaniem sytuacji etycznej, możemy odnaleźć strategię narracyjną sugerującą czytelnikowi sąd etyczny.⁹ Dlatego Jagielski ukazuje postać Kamal, w taki sposób, że nieustanne poszukiwanie przez nią sensu jest dla człowieka zanurzonego w kulturze Zachodu tego sensu pozbawione.

Pisałam już, że autor — reporter jest w książce także bohaterem swojej opowieści. Jednak w przypadku książki *Na wschód od Zachodu* — nie chodzi jedynie o podkreślenie autentyczności wydarzeń — jak to się dzieje w każdym tekście reporterskim. W tym przypadku, na zasadzie kontrastu do opowieści o wędrownicy hipisów, reporter przywołuje własną podróż.

[...] ja jeździłem tym samym szlakiem kilkanaście, dwadzieścia lat po nich [...] — mówi — i uświadomiłem sobie, że jadę tą samą drogą — z tym, że oni widzieli po drodze coś zupełnie innego, a ja tę drogę przemierzałem jako korespondent wojenny widząc też coś zupełnie innego.¹⁰

W dalszym ciągu wypowiedzi Jagielski zadaje sobie pytanie: czy to oni tak źle widzieli, czy też moje spojrzenie jako dziennikarza było spaczone.¹¹

⁷ *Ibidem*, s. 230.

⁸ *Ibidem*, s. 256.

⁹ Zob. J. Phelan, *Wybór Sethe. „Umiłowana” i etyka lektury*, [w:] *Sztuka interpretacji w ostatnim półwieczu*. T. III, oprac. H. Markiewicz, Universitas, Kraków 2011, s. 671.

¹⁰ Z Wojciechem Jagielskim rozmawia Robert Feluś — <https://vod.pl/programy-onetu/onet-rano-wiem-wojciech-jagielski-1902/10jbesw>. [dostęp: 03.06 2018]

¹¹ *Ibidem*.

Jagielski jest reporterem o dużej pokorze wobec świata i swoich bohaterów, ale w książce przewaga intelektualna narratora wynikająca z wiedzy o świecie, którego zarówno on jak i przecież także jego bohaterowie, przemierzają kilometr po kilometrze — jest wręcz zatrważająca. To, co najbardziej uderza czytelnika to ignorancja bohaterów, pokazana z resztą — jak na Jagielskiego przystało w dość subtelny sposób — poprzez zderzenie opowieści o wędrowaniu Kamal czy Świętego, a tym, co międzyczasie wydarza się na obszarach, które oni przemierzają — jak choćby sytuacja w Afganistanie, wojny kaszmirskie czy trudne odzyskiwanie niepodległości w zdekolonizowanych Indiach. Czasem tylko reporter daje upust swojemu zdziwieniu:

[...] pochłonięci swoim wyobrażeniem szczęśliwości i zajęci bez reszty sobą długowłosi włóczędzy nie dostrzegali niczego innego. Uciekając przed swoimi wojnami, nie dostrzegali — bo i widzieć nie chcieli — cudzych wojen.¹²

Święty jedzie na Wschód, gdyż ma być to Mekka, tak sobie wyobrażali, gdzie znajdują wszystko to, czego im brakowało w domu, który wydawał mu się „beznadziejnie pusty i nieznośny [...], ale nic o tym Wschodzie nie wie, „nasłuchał się opowieści i legend”.¹³

Jagielski pokazuje, że choć podłożem poszukiwań młodych ludzi z pokolenia lat 60. i 70. XX w. była kontestacja głębokiego i wieloaspektowego kryzysu nowoczesnej cywilizacji Zachodu¹⁴, to poszukanie sensu poza swoją własną kulturą jest skazane na porażkę. Trafnie ilustruje tę tezę pewna rozmowa, jaką Święty przeprowadza w profesorem z Heratu. Ów profesor pyta hipisa:

Czy to roztropne zapuszczać się w nieznanne, chcąc odnaleźć drogę? Czy nie należy się obawiać, że człowiek pogubi się jeszcze bardziej, straci do reszty rozeznanie i będzie się błąkał jak po pustyni, nie wiedząc ani gdzie jest, ani dokąd tak naprawdę zmierza? [...] I uważa Pan, że wystarczy znaleźć takie miejsce, żeby zmienić całe swoje życie? [...] Chcecie zmieniać swój świat a przyjeżdżacie do nas?¹⁵

Niepowodzenie w owym poszukiwaniu sensu wynika zarówno z prywatnych rozczarowań: Aśram, do którego trafił Święty, „okazał się zwyczajną pustelnią a guru szarlatanem i oszustem. Częściej jednak hipisi byli po prostu rozczarowani „rozpaczliwą niezmiennością świata”.

Dla Świętego było to zaskakującym i zarazem dość przykrym odkryciem, że tego samego szukali i to samo znajdowali tu [na plażach Goa — M.W.]

¹² W. Jagielski, *op. cit.*, s. 179.

¹³ *Ibidem*, s. 151

¹⁴ Por. S. Tokarski, *Orient i popkultura*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1984, s. 21

¹⁵ W. Jagielski, *op. cit.*, s. 155-156.

zarówno uciekinierzy z Zachodu, odrzucający kult pieniądza i kariery, jak i uciekinierzy ze Wschodu, kultowi temu bez reszty się oddający.¹⁶

Podróż, która miała doprowadzić ich do celu, okazała się ułudą, nigdzie nie zaznali ostatecznej harmonii, która wyzwoliłaby ich od myśli, że być może gdzieś indziej pocują się jeszcze szczęśliwsi. Ponadto, właśnie to, przed czym uciekali, dopadło ich również na Wschodzie. Ich bunt, tak jak wiele wcześniejszych, po kilku latach zaczął się komercjalizować.

Jagielski subtelnie (gdyż opowieści o jego bohaterach nigdy nie są pozbawione szacunku dla nich) — ale dość jednoznacznie akcentuje nieznośną płytkość New Age’owego uduchowienia. Jest tu bliski rozumowaniu Agaty Bielik-Robson, która duchowość ponowoczesną widzi przede wszystkim jako egocentryczną i narcystyczną, innowacyjną i superekspresyjną, lecz z tych właśnie powodów płytką i ludyczną.¹⁷

O podobnej komercjalizacji duchowości, ale także o niezwykłym wręcz pędzie do poszukiwania sensu życia we wszelakich odmianach religijności opowiadają książki o współczesnej Rosji. Morawiecki i Jastrzębski z zachodniej perspektywy, przykładając także wartości, tropią emocjonalną aurę Rosji, próbują przyjrzeć się temu, co — po siedemdziesięciu latach ateizacji i próby implantowania sztucznej religii marksistowskiej — stanowi jej metafizyczne podglebie. Autorzy jadą m.in. do Krasnojarska, gdzie rozmawiają z tymi, którzy poszukują odpowiedzi na najważniejsze pytania w prawosławiu, w katolicyzmie, w protestantyzmie. Odwiedzają świadków Jehowy, Wisarionowców, spotykają się z ludźmi z sekt, klasztorów i monastyrów, ale też obserwują (Morawiecki) przyjazd papieża Jana Pawła II do Kazachstanu.

Syberia — piszą autorzy — urzeka swą mozaiką, pledem uplecionym z sekt, denominacji, kościołów, tkaniną, w której trudno już rozplątać nici wyznaniowe, oddzielić je od tych, budujących tożsamość etniczną i narodową.¹⁸

¹⁶ *Ibidem*, s. 214.

¹⁷ Por. A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Universitas, Kraków 2000, s. 272. Przywołuję badaczkę duchowości nowoczesnej i ponowoczesnej w perspektywie New Age, gdyż wielu badaczom (także i mnie) „nowa duchowość” kojarzy się przede wszystkim z ruchem (a raczej: ruchami) *N o w e j E r y*. Podkreślają oni, że *New Age* i postmodernizm mają wspólne źródła i wiele cech charakteryzujących, jak: mobilność światopoglądowa oraz skrajny indywidualizm. Nie brakuje także głosów o niepokrywaniu się tych pojęć. Interesującą pracę na ten temat napisał M.K. Zwierżdzyński, *Religia — duchowość postmodernizm. Problem znaczeń*, [w:] *Religijność i duchowość — dawne i nowe formy*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, S. Grotowska, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2010.

¹⁸ B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, s. 134-135.

Dziś — jak wyliczają badacze w Rosji „funkcjonuje kilkaset wspólnot wyznaniowych, reprezentujących niemal wszystkie religie świata”.¹⁹

Teza autorów (zarówno Morawieckiego w Łuskaniu światła, jak Morawieckiego i Jastrzębskiego w *Krasnojarsku zero*) pokrywa się z tym, co o Rosji pisali też inni współcześni reporterzy: Kapuściński, Hugo-Bader, Andrzej Dybczak czy Michał Książek. Brzmi ona: wiele lat komunizmu, próba resetu religijnego, wprowadzenia w życie projektu ateistycznej pustyni²⁰ — miało skutki daleko bardziej dramatyczne niż tylko zniknięcie instytucjonalnego autorytetu Cerkwi.

Gdy ogłoszono nową wiarę — czytamy w książce o Krasnojarsku — [...] rozpadły się zachowawcze umocnienia duszy rosyjskiej, wylało się z niej wszystko, aż po samo sfermentowane, mętne, czarne dno. Rozpoczął się krwawy spektakl destrukcji, wielkiego burzycielstwa, społeczna totalna konwersja, przewartościowanie wszystkich wartości, apokaliptyczne przemienianie postaci świata.²¹

Jest taki reportaż Ryszarda Kapuścińskiego, fragment jego książki *Imperium*, w którym reporter przygląda się domom w dzielnicy Założna. Opowiada o domach, które „[w]ypuszczone z uchwytów mrozu [...] wiotczą i osuwają się w głąb ziemi, [...] wykrzywają się, pokracciejają, rozłają i przysiadają jeszcze niżej ziemi”²². Tę metaforę tworzy autor *Cesarza*, byśmy nie tylko zobaczyli w niej całość Imperium, które na skutek politycznej odwilży ulega „rozkładowi”²³, ale także, byśmy dostrzegli rodzaj spustoszenia, jakie w mentalności radzieckiego człowieka dokonały lata indoktrynacji ideologicznej i państwa totalitarnego.

Rozchwianie się, na początku lat 90. XX w., stabilnej konstrukcji autokratycznej władzy oferującej przez lata — rzecz jasna bez możliwości odmowy — jasne zasady, którymi obywatel miał się kierować, spowodowało dojmujące poczucie pustki i lęku przed samodzielnym myśleniem. I znów, wydaje się, mamy do czynienia z podobną jak w na początku drugiej połowy XX w.

¹⁹ M. Jastrzębski, *Dusza na ślepo posłuszna rozkazom*, rozmowa przeprowadzona przez P. Brysacz, [w:] *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, red. P. Brysacz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2013, s. 200.

²⁰ J. Morawiecki, *Rosja jest gdzie indziej*, rozmowa przeprowadzona przez P. Brysacz, [w:] *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, s. 129.

²¹ B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, s. 206.

²² R. Kapuściński, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 188.

²³ Zob. interesującą interpretację jednego z reportaży zawartych w *Imperium* pt. *Skacząc przez kałuże*, dokonaną przez Annę Węgrzyniakową (*eadem*, *Reportaż*. [w:] *Leksykon szkolny. Gatunki paraliterackie publicystyczne i użytkowe*, red. M. Pytasz, *Silva rerum*, Gorzów Wlkp. 1993.

na Zachodzie — reakcją przeciwko brakowi sensu i pustce wyalienowanej egzystencji. Poczucie braku sensu — to na Syberii powszechny stan świadomości — pisze Morawiecki — „jest to jakiś smutek — przytaczają autorzy *Krasnojarska*” cytując Parandowskiego — melancholia, tęsknota za czymś nieświadomym i nieosiągalnym, przekonanie o bezużyteczności wysiłków ludzkich — apoteoza bierności”²⁴.

Siedemdziesiąt lat ateizacji nie zgasiło jednak — co potwierdzają bohaterowie reportaży — duchowych potrzeb. Do tzw. wiedzy powszechnej należy już stwierdzenie, że „Marksizm był rodzajem świeckiej religii, z własnymi dogmatami, objawionymi księgami, »kapłanami«, ortodoksją, i inkwizycją”. Badacze dawno już stwierdzili, że właśnie w Rosji trafił on na „podatny grunt”. Jak trafnie konstatuje Mieczysław Smoleń:

[...] zarówno mit urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi, którego możliwości realizacji dopatrywano się w marksizmie, jak i amorficzność funkcjonującej w świadomości społecznej idei rosyjskiej, stwarzały przesłanki do przedefiniowania odpowiednich pojęć i przydania im nowego „dialektycznego” znaczenia.²⁵

Z jednej strony więc — jak pokazują autorzy reportaży o Rosji — w kraju tym była zawsze duże potrzeba duchowości, z drugiej doświadczeniem egzystencjalnym wielu była pustka, która szczególnie w latach 90. XX w. wynikała z kryzysu dotychczasowych wartości, stylów życia. Jeden z bohaterów *Krasnojarska zero* mówi: „Od dziecka pamiętam atmosferę niestabilności, tymczasowości całego świata. [...] Skończyła się pieriestrojka, nadeszła smuta”²⁶.

Mieszkańcy byłego Kraju Rad, podobnie do bohaterów książki Jagielskiego, też poszukują sensu życia, też szukają go w przeróżnych formach duchowości i też wędrują. To wędrowanie często jest związane, podobnie jak u zachodnich włóczęgów, z przemierzaniem przestrzeni. Igor Strannik — jeden z bohaterów *Łusaknia światła* Morawieckiego — przez kilka lat wraz z innymi wędrowcami maszerował przez Rosję. Czytamy:

Nocowali po stogach siana, po lasach, strychach, szopach. Szukali Prawdy. Po rozpadzie grupy wędrował samotnie i dotarł do Zony. Wierzy w Wissariona, wędruje dalej pomiędzy wioskami, chutorami a Nowym Jeruzalem.²⁷

Inni szukają u siebie: w Krasnojarsku, Moskwie, Petersburgu. Pisze Morawiecki:

²⁴ B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, s. 206.

²⁵ M. Smoleń, *Wartość poznawcza mitu w rosyjskiej historii*, [w:] *Idee konserwatywne w Rosji*, pod red. A. Rażny, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 17-18.

²⁶ B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, s. 224-226.

²⁷ J. Morawiecki, *Łuskanie światła...*, s. 133.

[...] pod różnorodną i zmienną z pozoru gadźeciarską i połyskliwą w wyglądzie powierzchnią rzeczywistości szukają czegoś co nadałoby sens ich życiu, co można by odnaleźć pod prostym odruchem życia: „się żyje”...²⁸

Morawiecki towarzyszy członkom sekty, którzy porzucili wszystko, by razem z Wissarionem — byłym milicjantem drogowki podającym się za Jezusa Chrystusa — rozpocząć nowe życie duchowe poza systemem finansowym. Jak łatwo dostrzec motywacja mieszkańców Wschodu nie odbiega od tej, która towarzyszyła zachodnim poszukiwaczom sensu życia. Autor interesująco opowiada nam o „tęsknocie nienasyconej” za „innym”, lepszym, uduchowionym życiem, o fascynacjach, rozterkach i — w końcu — rozczarowaniu.

Dość szybko pojawiła się także potrzeba instytucji sensotwórczych Zyskują na znaczeniu ezoteryczne idee i praktyki, powstają różnego rodzaju ugrupowania o charakterze ezoterycznym. Tajemne nauki i praktyki „zbańcze” o podłożu magicznym, mądrości pochodzące z dawnych epok, zyskują na aktualności. Rychło w tym pustym miejscu pojawili prawdziwi, ale też zupełnie samozwańczy przywódcy duchowni, proponujący odpowiedzi na każde pytanie i oferujący na powrót jasne zasady życia. Morawiecki tak widzi choćby Wissariona, który „mówi jak żyć, kiedy się soję, jak postępować z żoną; kiedy dopuszczalne są małżeńskie trójkąty, kiedy trzeba oddać własne dobra bliźnim...”²⁹. Podobnie jak w ponowoczesnej duchowości zachodniej, także i w Rosji w ostatnich trzydziestu latach możemy dostrzec — jak pokazują reportażyści — wzrost indywidualnych przejawów religijności, których — akurat w postradzieckiej rzeczywistości — odzwierciedleniem jest powstawanie coraz większej ilości odłamów prawosławia, czy ruchy sekciarskie.

Dodatkowo w Rosji to poszukiwanie sensu łączy się bardzo często z próbą odzyskiwania etnicznej tożsamości, której to radziecka Rosja próbowała pozbawić wiele milionów mieszkańców. Najdobitniej widać to w książce Morawieckiego i Jastrzębskiego *Trzy zachodnie staruchy*. Jest to opowieść o renesansie szamanizmu, o buriackich szamanach — „szamanach miejskich, tych zanurzonych wśród składów i fabryk. Kamlających wśród bloków”³⁰. Autorzy opowiadają o rusyfikacji Buriatów, którym „nawet nazwiska pozamieniali na rosyjskie, przymusowo ich ochrzczili”³¹, a także odnajdują w rozmowach ze swoimi bohaterami poszczególne symptomy odzyskiwania rodzimej kultury i historii. W kontekście niezakończonych transformacji byłych republik radzieckich proces odzyskiwania tożsamości etnicznej jest niezwykle trudny, a może nawet — jak pokazują autorzy wspomnianych re-

²⁸ B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, s. 77.

²⁹ J. Morawiecki, *Łuskanie światła...*, s. 129.

³⁰ B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Cztery zachodnie staruchy...*, s. 12.

³¹ *Ibidem*, s. 38.

portaży – ‘ niemożliwy do spełnienia. Żaden bowiem rejon, nie jest według nich tak: „spustoszony komunizmem, budowany od nowa, [i przez to — M.W.] poddany potężnej presji globalizacji, kuszony światem konsumpcji, perspektywami komercjalizacji”³².

Podobnie jak Jagielski nie widzi możliwości odnalezienia sensu życia poza własną kulturą, tak Morawiecki i Jastrzębski wskazują, że z powodu braku zakorzenienia, czy posiadania spójnej tożsamości narodowej, poszukiwanie duchowości jest tylko „czynnikiem zastępczym”, jest rodzajem ludycznych, niezwykle powierzchownych praktyk zapewniających jedynie poczucie wspólnoty. Nowa duchowość w Rosji to trend społeczno-kulturowy wkraczający we wszystkie dziedziny życia ludzkiego, związane nie tylko z religią, ale i zdrowiem, ekonomią, nauką, polityką, ekologią itp. Wśród bohaterów książki są bywalcy barów sushi, którzy poddają się szamańskim obrzędom, pracownicy korporacji karmiący ciasteczkami biurowe duszki, są też tacy, którzy do szamanów zwracają się o pomoc w sprawie długu czy kredytu a cenę za duchową posługę ustalają przez telefon komórkowy.

Książki Morawieckiego są — podobnie jak *Na Wschód od Zachodu* — uniwersalną opowieścią o komercjalizacji ruchów religijnych. Autor prowadzi czytelnika od fabuły epizodycznej — opowieści o Wissarionowcach, o jarmarkach handlowych, lokalnej Cepelii stworzonej na przyjazd papieża Jana Pawła II, o gorących, duchowych dysputach, których finał jest zawsze barowy, aż do fatalistycznej metafory o tym, że w Rosji duchowość i tak zawsze zostanie wchłonięta przez komercję.

Autorzy spotykają się ze swoimi bohaterami, zarówno zwykłymi zjadaczami chleba, ale też duchowymi i wiernymi wielu wyznań, nie tracąc przy tym europejskiego dystansu. Ten sam system wartości, który prowadził rękę Jagielskiego przy opowieści o hipisach, każe Morawieckiemu i Jastrzębskiemu widzieć Rosję jako kraj irracjonalny, przeciwstawiony racjonalnym rygorom myślenia zachodniego. To ważne, gdyż obraz, jaki wyłania się z przywołanych książek — obraz ludzi poszukujących sensu, ale zagubionych w supermarkecie nowej duchowości — nie byłby dla czytelnika zrozumiały, gdyby nie nasze, zachodnie wartości, które stanowią ważny punkt odniesienia dla opowiadanych historii. Bez niego słowa Morawieckiego o Rosji, w której dyskusje dotyczące kwestii duchowych „ton[ą] w zgiełku, w potocznym archaizmie religijnym, w rozwichrzonym pragnieniu duchowości, pretensji do materii, systemu, w egzystencjalnym niepokoju”³³ — nie byłyby przez czytelnika zrozumiałe.

³² *Ibidem*, s. 108.

³³ J. Morawiecki, *Łuskanie światła...*, s. 162.

Konkludując — wydaje się, że zarówno książka Jagielskiego, jak i reportaże opowiadające o Postrdzieci — w dość krytyczny sposób przedstawiają tę nową duchowość. Bez względu bowiem, z jaką szerokością geograficzną mamy do czynienia i z jakim typem kultury, to bez zakorzenienia, tożsamości opartej na stabilnych fundamentach — ponowoczesna duchowość — by raz jeszcze powrócić do ustaleń Agaty Bielik-Robson — pełna jest jedynie „prywatnych mini-kultur duchowych, ściśle jednostkowych i unikalnych przygód mistycznych”³⁴. Jednym ze skutków takiej polisemicznej, egocentrycznej i płytkiej duchowości, tych najmniej pożądaných, jest, jak to widzi Zygmunt Bauman, religia przyjmująca w ponowoczesności formę fundamentalizmu³⁵, w którym zagubiona i rozczarowana nowoczesnością jednostka próbuje odnaleźć schronienie (co, jak powszechnie wiadomo odbywa się kosztem wolności), a który gwarantuje jej całkowicie inną pulę znaczeń — „upojenie sensem”.³⁶

Monika Wiszniowska

From East to West and back Axiology Horizons in Polish Literature Journalism

Wojciech Jagielski (*Wszystkie wojny Lary* [All Lara's wars], *Na wschód od Zachodu* [To East from West]), Bartosz Jastrzebski and Jędrzej Morawiecki (*Krasnojarsk Zero* [Krasnojarsk Zero], *Cztery Zachodnie staruchy* [Four west old women]) — are the authors whose interest is directed to East. The target of their literature journalism — to bring the variety of Russian, Afghan, Pakistan or India culture close to the

³⁴ A. Bielik-Robson, *op. cit.*, s. 272.

³⁵ Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Sic!, Warszawa 2000, s. 314-321. Procesy, które opisał socjolog w rozdziale Ponowoczesne losy religii, są interesująco pokazane także przez współczesnych reportażystów. Już Ryszard Kapuściński w *Imperium* (1994) pisał: „Świata grożą trzy plagi — pisze Kapuściński — trzy zarazy. Pierwsza — to plaga nacjonalizmu. Druga — to plaga rasizmu. Trzecia — to plaga religijnego fundamentalizmu” (R. Kapuściński, *op. cit.*, s. 250). O źródłach rodzącego się fanatyzmu religijnego opowiadają też m.in.: W. Jagielski, *Wieża z kamienia*, Znak, Warszawa 2004; *idem*, *Dobre miejsce do umierania*, Znak, Warszawa 2005; *idem*, *Wszystkie wojny Lary*, Znak, Kraków 2015; W. Górecki, *Planeta Kaukaz*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010; I.T. Miecik, *Sezon na słoneczniki*, Agora, Warszawa 2015.

³⁶ Aldo Giorgio Gargani pisał: „W naszej epoce kondycja religijna umiejscawia się pomiędzy upojeniem sensem, jakim jest każda ideologia i każdy integralizm, a utratą sensu, jakim jest współczesne rozczarowanie filozofią” (A.G. Gargani, *Doznanie religijne jako wydarzenie i interpretacja*, [w:] J. Derrida, G. Vattimo i inni, *Religia. Seminarium na Capri prowadzone przez Jacquesa Derridę i Giannię Vattimo*, przeł. M. Kowalska, E. Łukaszyk, P. Mrówczyński [i inni], Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 152.

readers — is important but is only one from many of our authors intensions. Moreover, what is not seldom for journalists, it is the tale about the “different” world, the reality not known for the reader. The authors of the books listed above are found of human being and his psychical exploration. Together with the reporters. Following our authors the reader meets many heroes, who are looking for the answers, referring to the essence of humanity, position of human being against fate, sense of life, love or happiness, as they exist in the culture, religions or traditions of the East. They reconstruct the histories of people excluded and their efforts to prove the sense of their existence. The significance of these publications relate not only to the conflict between “sacrum” and “profanum” or meeting of two worlds — modern and traditional. This type of journalism is also an important voice when discussing the problematics of “new spirituality.” Its value depends on the fact that the authors have to face their own system of value. Very interesting effect creates the collision of their way of thinking — very western, and knowledge about the East with the gamut of questions referring to metaphysics. This way they take part in the discussion about the crisis of western values, so important today.

Keywords: East, West, Spirituality, literary reportage, axiology.